

Miasto wojskowych

data aktualizacji: 2019.04.01 autor: Redakcja



(Źródło: fotopolska.eu.pl)

Współcześnie, dla Skierniewiczian, hasło koszar jednoznacznie kojarzy się porosyjskim kompleksem na Zadębciu. Pewnie dla wielu młodszych mieszkańców będzie zaskoczeniem fakt, że w mieście istniał jeszcze jeden zespół koszarowy i to całkiem spory. Znajdował się on w bezpośrednim sąsiedztwie linii kolejowej, między ulicami Mickiewicza (kiedyś była ona nieco dłuższa, na końcu zakręcała w stronę torów, gdzie był przejazd kolejowy), Szkolną a Sobieskiego.

Zbierając materiały do artykułu próbowałem ustalić okres, kiedy wybudowano koszar przy terenach kolejowych. Niestety, jako inwestycja wojskowa, nie podlegała kontroli magistratu, stąd śladowe informacje o jej przebiegu. Na planie miasta z 1883 roku, gdzie zaznaczono większość murowanych budynków w mieście, koszar przy Intendenckiej nie ma. Jest jednak zaznaczona na mapie, wyraźnie wyodrębniona z otaczających ją pól folwarku, charakterystyczna wielokątna działka, na której się znajdował kompleks. Istnieje możliwość, że znajdowały się tam jakieś zabudowania drewniane,

jednak nie ma na to dowodów.

Można przypuszczać, że budowa nowych obiektów wojskowych związana była z rozbudową garnizonu w roku 1900. Od tej pory w mieście stacjonował poza pułkiem piechoty jeszcze oddział carskich ułanów (w różnej sile, od szwadronu do pułku).

Budynki na końcu Mickiewicza miały stanowić zaplecze aprowizacyjne dla rosnącej liczby żołnierzy. Świadczy o tym lokalizacja w pobliżu kolei oraz budynek piekarni, wtedy największej w mieście.

Troszkę więcej wiemy o losach tych budynków w okresie międzywojennym. To wtedy na planach miasta po raz pierwszy pojawia się nazwa ulicy Intendencka, określająca jasno przeznaczenie kompleksu. Wraz z reformą wojska w II RP, Skierniewice zyskiwały coraz większe znaczenie jako miasto garnizonowe. Najpierw na stałe przeniesiono do miasta 18 pułk piechoty, następnie sformowano 26 pułk artylerii polowej (później przekształcony w 26 pułk artylerii lekkiej). W dalszej kolejności przeniesiono do miasta sztab całej 26 dywizji piechoty.

Mając takie zaplecze logistyczno - koszarowe, dowództwo postanowiło utworzyć w mieście dodatkowo dywizjon artylerii ciężkiej. To właśnie on był nowym lokatorem przy Intendenckiej.

Zapewne wtedy wybudowano szereg drewnianych baraków dla ich potrzeb.

Ciekawostką jest, że przy ulicy Szkolnej 2, "przez płot z wojskiem" powstał prywatny zakład Henryka Jankowskiego produkujący głównie różnego rodzaju tarcze strzelnicze i tekturowe cele.

W czasie okupacji wojsko niemieckie przejęło koszary. Była to główna jednostka aprowizacyjna dla okolicznych żołnierzy oraz skup żywności. Mimo że ludność była obowiązana do oddawania kontyngentów, okupant tworzył też miejsca gdzie skupował deficytowe produkty, jak np nabiał. Płacono przeważnie równie deficytowymi produktami, jak cukrem, mającymi ówczesznie większą wartość niż pieniądze. Niestety informacje o niemieckich jednostkach, które tam stacjonowały są skąpe. Wiemy, że kompania piekarzy, która tam urzędowała, przynależała do 9 Armii.

Po wojnie przez jakiś czas budynki stały niewykorzystane w pełni. Zmieniło się to 1 grudnia 1950 roku. Wtedy w Skierniewicach sformowano od podstaw 87 Pułk Artylerii Obrony Przeciwlotniczej, powstał Szkolny Batalion Oficerów Rezerwy Artylerii.

Szkolenie odbywał tutaj podchorąży Stanisław Mikulski, późniejszy serialowy Hans Kloss.

Artyleria przeciwlotnicza nie zagrzała długo miejsca w mieście i już po koniec 1951 roku koszary przy Mickiewicza znów stały niewykorzystane. Przez jakiś czas magistrat szukał pomysłu na to miejsce. Rozwiązanie przyszło samo. Pobliska spółdzielnia remontująca maszyny rolnicze rozwijała się na tyle pręźnie, że potrzeba było znaleźć jej nową siedzibę. W 1957 roku Zakłady Wytwórcze Aparatury Przemysłu Rolnego, protoplasta FUMOSU, otrzymała pierwsze budynki, m.in piekarnię.

Dynamiczny rozwój skierniewickiego przemysłu spowodował ostateczny podział działki po koszarach między PROZAMET powstały ze Z.W.A.P.R.-u oraz powstającą właśnie ZATREĘ. Rozwój lokalnego przemysłu oraz duże inwestycje w RAWENT, stworzyły zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników. Było to impulsem do powołania w 1969 roku szkoły przyzakładowej FUMOSU, która ulokowała się w starym carskim koszarowcu. Mniej więcej w podobnym czasie pobliska piekarnia została zaadaptowana na zakładowy warsztat ślusarski. Pozostałe budynki, głównie drewniane, oraz dwie hale z blachy falistej, pamiętające jeszcze okupację, były sukcesywnie rozbierane. Cały kompleks i jego bogatą historię upamiętnia jedynie tablica przy wejściu do Komendy Miejskiej Policji.

Zanim jednak zaczniemy rozdzierać szaty nad kolejnym zabytkiem bestialsko wyburzonym, trzeba pamiętać, że od początku istnienia, teren ten miał przeznaczenie użytkowe. Choć był o wiele ciekawszy od współczesnych budynków o podobnym przeznaczeniu, to dla osób adaptujących go do użytku w latach 50. czy 60. jawił się jako wysłużony i nieprzystający do potrzeb. Szkoda jedynie, że taki fragment miejskiej historii przestał istnieć niemal zupełnie.

Radosław Stefanek

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/31533-miasto-wojskowych>